

# Nieuważny, Andrzej

---

## "Bonaparta" po "Buonapartem", czyli o Estreicherze, wileńskim proboszczu i pierwszej polskiej biografii Napoleona

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 4 (340), 225-235

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Nieuważny

## **„Bonaparta” po „Buonapartem”, czyli o Estreicherze, wileńskim proboszczu i pierwszej polskiej biografii Napoleona**

Stwierdzenie, że rosnąca co roku obficie bibliografia „napoleońska” jest ogromna i niemal nie do ogarnięcia, jest dziś oczywistością. Służby bibliograficzne British Library obliczyły skrupulatnie w 1990 roku, że do tego momentu, od śmierci Bonapartego na Wyspie Świętej Heleny w maju 1821 roku, powstało co najmniej 787 457 ważniejszych prac (*major works*) o Napoleonie i wszelkich problemach związanych z jego osobą i epoką. Najlepszy francuski historyk problematyki napoleońskiej, Jean Tulard, zwykł z kolei mawiać, że o Bonapartem powstało więcej książek niż upłynęło dni od jego zgonu. O ile różnorodność tematów zdaje się nieskończona i wciąż pojawiają się nowe opracowania, pełniejsze źródłowo, nowocześniejsze w formie i oryginalniejsze w ujęciu, to jeden z nurtów owej bajecznie rozdętej bibliografii wciąż, mimo powtarzalnej w końcu sumy dawno znanych faktów, od dwustu lat cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Mamy na myśli biografie Napoleona, pisane od dziesięcioleci we wszystkich językach świata i wciąż, mimo braku rewelacji faktograficznych, popularne wśród czytelników<sup>1</sup>.

W badaniach nad formowaniem się legendy bohaterów historycznych jednym z ciekawszych momentów jest jej początek i pytanie o moment, w którym postać „odrywa się” od tłumu jej podobnych i zaczyna obrastać zrazu anegdotami (zazwyczaj w dużej części zmyślnymi), a potem biografiami i ikonografią wreszcie. W przypadku Napoleona pytanie jest o tyle ciekawe, że już u początku swej wiel-

---

<sup>1</sup> Komentarz do stanu badań w ostatniej bibliografii napoleońskiej opracowanej przez Leigh Ann Whaley *The Impact of Napoleon 1800–1815: An Annotated Bibliography*, Lanham, London 1997. Dowodem na popularność tematyki niech będzie sukces wydanej w latach 1997–1998 czterotomowej opowieści biograficznej Maxa Gallo *Napoléon* czy Nagroda Goncourtów za 1997 r. dla *La bataille* Patricka Rambauda.

kiej kariery – w czasie kampanii włoskiej 1796–1797 r. młody, niespełna 30-letni generał ujawnił prawdziwy talent w promowaniu swej osoby drukiem i za pośrednictwem sztuk plastycznych. Już wówczas powstało arcydzieło Antoine’a Jeana Grosa *Napoleon Bonaparte na moście pod Arcole*, która początkuje kolekcję utrwalonych w powszechnej świadomości portretów bohatera<sup>2</sup>. Lata 1796–1798 to okres zwycięstw, ale i aktywnej autokreacji, a potem i rozkwitu legendy zwycięskiego wodza. Służą temu założone przezeń jeszcze we Włoszech gazety takie, jak *Courrier de l’armée d’Italie* (Kurier Armii Włoch) czy *La France vue de l’Italie* (Francja postrzegana z Włoch). To w tym czasie młody generał z dziennikarskim zacięciem pisuje o sobie artykuły w trzeciej (cezariańskiej) osobie w stylu: „Bonaparte spadł jak potok na północne Włochy”<sup>3</sup>.

Naturalnym początkiem badań nad rozprzestrzenianiem się drukiem polskiej legendy młodego Napoleona staje się *Bibliografia* Karola Estreicher. Tu czeka nas niespodzianka – w tomach obejmujących wydawnictwa do końca XVIII wieku znajdujemy cztery druki poświęcone bohaterowi przed objęciem przezeń władzy, z których chronologicznie pierwszym jest *Historia życia Jenerała Bonapartego* przełożona z rosyjskiego przez Jerzego Grzegorza Książewicza i wydana w Wilnie, in 4°, w roku... 1793<sup>4</sup>. Szkopuł opisu polega na tym, że bohater książki został generałem dopiero ... 22 grudnia tegoż roku, a pierwsze działania, które doprowadziły do generalskiego awansu skromnego szefa batalionu Bonapartego – dowodzenie przy zdobyciu Tulonu – nastąpiły w listopadzie i grudniu 1793 r.<sup>5</sup> Zachodzi więc albo przekłamanie w druku (choć mogło np. o rok 1798, kiedy to Bonaparte był już zwycięzcą z Włoch i udawał się do Egiptu), albo Estreicher opisał tytuł... „w przybliżeniu”. Skąd jednak data i dokładny format? Przecież wiemy, że pierwsze zagraniczne biografie Bonapartego powstały dopiero w 1797 r., jak np. tłumaczona na kilka języków, a wydana oryginalnie w Londynie *Some accounts of the early years of Buonaparte, at the military school of Brienne; and his conduct at the commencement of the French Revolution*<sup>6</sup>. Tuż obok pierwszego druku przytacza też Estreicher samodzielne dzieło ks. Książewicza, *Dodatek zamiast przypisków do dzieła, tłómaczonego z Rossyjskiego, Życie, czyny y wyniesienie Bonaparty*, którego jednak nie datuje, gdyż nie zna oryginalnego dzieła, do którego „Dodatek” powstał, co więcej nie kojarzy tytułu *Historii... z Życiem i czynami*, a format *Dodatku* (in 8°) zdaje się dodatkowo różnić oba druczki. Wszystko przemawia za tym, iż przytłoczony ogromem swego dzieła i tysiącami tytułów,

<sup>2</sup> Najlepszym przewodnikiem po związkach malarstwa z epopeją i legendą napoleońską jest album wydany pod red. J. Tularda *L’Histoire de Napoléon par la peinture*, Paris 1991.

<sup>3</sup> W tej kwestii zob. starą, ale wciąż aktualną pracę A. Périvera, *Napoléon journaliste*, Paris 1918.

<sup>4</sup> K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, cz. 3, t. 8 (ogólnego zbioru tom XIX), Kraków 1903, s. 340.

<sup>5</sup> J. Tulard, L. Garros, *Itinéraire de Napoléon au jour le jour 1769–1821*, Paris 1992, s. 51–53.

<sup>6</sup> F. M. Kircheisen, *Bibliographie des Napoleonischen Zeitalters*, Bd. II. Teil I, Berlin 1912, s. 32.

wielki bibliograf najwyraźniej nie wszystkie miał w ręku. Na podstawie choćby egzemplarza z Biblioteki Jagiellońskiej (BJ 75396 I) widać bowiem, że chodzi o rzeczywiście tłumaczone z rosyjskiego przez Książewicza *Życie, czyny i wyniesienie Bonaparty*, wydane „za pozwoleniem Cenzury Wileńskiej” w Wilnie w Drukarni Akademickiej w roku... 1802. Wątpliwości rozwiewa klocek ze zbiorów Biblioteki Głównej UMK, w którym połączone zostały *Życie... i Dodatek...*, wykazujące wyraźne podobieństwa zewnętrzne<sup>7</sup>. Datowanie i chronologiczne następstwo obu druczków wydaje się więc niepodważalne.

Autor tłumaczenia *Życia... i oryginalnego Dodatku...*, ksiądz Jerzy Grzegorz Książewicz nie jest postacią nieznaną. Działacz Komisji Edukacji Narodowej, zainteresowany nauką pisarz rolniczy i historyczny doczekał się obszernego biogramu w PSB pióra Zdzisława Kosieka, a także krótkiej biografii z okazji wydania korespondencji z biskupem wileńskim Ignacym Massalskim przez Elżbietę Aleksandrowską<sup>8</sup>. Ciekawe, iż oboje autorzy przyjmują bezkrytycznie tytuł i daty podane przez Estreichera dla pracy o Bonapartem, a Aleksandrowska stwierdza nawet z bezpodstawną (jako że książeczki nie widziała na oczy!) admiracją dla pracowitości księdza-literata, iż druk powstał w księgarni bazylikańskiej i że w 1793 roku ogłoszono na niego prenumeratę równoległą z innym tłumaczeniem Książewicza, sławnym *Życiem Józefa Balsamo, znanego pod imieniem hrabi Cagliostro, z procesu rzymskiego w r. 1790 przeciw mu prowadzonego wyjęte, wytłumaczonym i notami wyjaśnionym dla wyrozumienia sekt masońskich*. Naprawdę zaś druk u bazylianów, data (1793) i prenumerata dotyczą jedynie biografii Cagliostro<sup>9</sup>.

*Życie, czyny i wyniesienie Bonaparty* powstały w okresie dla Książewicza bardzo trudnym. Już w 1776 roku, na skutek niejasnego do dziś splotu konfliktów utalentowany ksiądz stracił stanowisko zarządcy dóbr biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, zachował jednak aż do haniebnej śmierci tegoż na powstańczej szubienicy w 1794 roku biskupią pensję<sup>10</sup>. Po powstaniu zabrakło i pensji, toteż w kwiet-

<sup>7</sup> *Życie, czyny i wyniesienie Bonaparty. Wytłumaczone z Rosyjskiego przez Jerzego Grzegorza Książewicza K. Ł. Prob: Kaplicy I. Maryi w Katedrze Wileńskiej*, Wilno 1802, s. 156; *Dodatek zamiast przypisków do dzieła tłómaczonego z rosyjskiego Życie czyny y wyniesienie Bonaparty przez Jerzego Grzegorza Książewicza* [b. r. i m. wyd.], s. 119.

<sup>8</sup> Z. Kosiek, *Książewicz (Kniażewicz) Jerzy Grzegorz (1737–1804)*, [In:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, 1967–1968, s. 126–128; E. Aleksandrowska, *Z dziejów służby Grzegorza Książewicza u Ignacego Massalskiego. Listy pisarza do biskupa i o biskupie z lat 1769–1786*, [In:] *Archiwum Literackie*, t. 22, *Miscellanea z doby Oświecenia*, Wrocław–Warszawa 1978, s. 419–440.

<sup>9</sup> E. Aleksandrowska, op. cit., s. 428; uwaga o wymowie biografii Cagliostro – L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 252.

<sup>10</sup> O współpracy i konflikcie z Massalskim zob. dobrze udokumentowaną i bardzo szczegółową, choć utrzymaną w hagiograficznym tonie biografię ks. T. Kasabuły *Ignacy Massalski biskup wileński*, Lublin 1998, s. 596–598. W zbiorze prac poświęconym głównie bibliologii pozwólmy sobie na stwierdzenie, że opublikowanie (Wyd. KUL) liczącej ponad 620 stron biografii bez jakiegokolwiek indeksu jest prawdziwym wydawniczym anachronizmem, by nie rzec skandalem...

niu 1796 roku Kniażewicz został pomocnikiem nowego bibliotekarza kapitulnego – ks. kanonika Dłuskiego, kiedy to kapituła postanowiła uporządkować księgozbiór i zabrać książki pożyczone wcześniej seminarium<sup>11</sup>. Ze specyfikacji kaplic, altarii, legacji i funduszków kościoła zamkowego z początku XIX wieku dowiadujemy się, iż ks. Kniażewicz „trzymał”, a więc był proboszczem kaplicy biskupiej Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, zwanej też *Gaudeamus*, założonej przez biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora już w 1495 roku<sup>12</sup>. Beneficjum, o którym informację znajdujemy na karcie tytułowej *Życia*, musiało być jednak skromne, skoro w ostatnich latach życia (zmarł w 1804 roku) Kniażewicz zwrócił się do cara o pensję. Nie poprawiła ona wyraźnie sytuacji, toteż sędziwy ksiądz usiłował dorabiać tłumaczeniami lub artykułami na tematy aktualne czy sensacyjne. W 1801 roku był to dwutomowy „Dziennik gospodarski” i oparta być może na znanych mu wcześniej pracach Franklina rozprawa o piorunochronach *Rozwagi o konduktorach czyli materii piorunowej albo o ustrzeżeniu się piorunów*. Wśród mających przyciągnąć czytelników i dać jakiś dochód sensacji byli tym razem nie masoni, a wschodząca błyskawicznie największa gwiazda europejskiej polityki – sięgający właśnie po dożywny tytuł (1802) pierwszy konsul Republiki Francuskiej – Bonaparte. Druk *Życia* i *Dodatku* w wileńskiej Drukarni Akademickiej w 1802 roku musiał być zresztą obiecujący także i dla szukającej zarobku upadającej drukarni, która rok później przejęta zostanie przez odrodzony Uniwersytet Wileński, stając się w 1805 r. Drukarnią Uniwersytecką<sup>13</sup>. Nic nie wiemy o powodzeniu przedsięwzięcia, jego sygnałem może być jednak fakt braku dziełka o Bonapartem w katalogu składowym księgarni uniwersyteckiej na rok 1805, podczas gdy zawiera on inne druki poprzednich wcieleni drukarni, a nawet i starsze prace Kniażewicza<sup>14</sup>. Być może już wtedy Napoleon „sprzedawał się” dobrze?

Data druku rosyjskiej wersji *Życia, czynów i wyniesienia Bonaparty* oraz polskiego tłumaczenia nie jest przypadkowa. Lata 1800–1801 to przypadający na schyłek życia Pawła I okres budowy sojuszu francusko-rosyjskiego, ulegającego stopniowej degradacji (szczególnie po rozstrzelaniu w 1804 roku przez napoleońską żandarmerię porwanego wcześniej za granicą księcia d’Enghien) aż do przystąpienia przez Rosję do kolejnej koalicji antyfrancuskiej w 1805 roku. Wojna skończyła się przejściowym pokojem zawartym osobiście przez Napoleona i cara Aleksandra w Tylży dopiero latem 1807 roku<sup>15</sup>. Mimo przeważającej w Rosji niechęci do re-

<sup>11</sup> J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, t. 3, Wilno 1916, s. 400.

<sup>12</sup> Ibidem, t. 2, Wilno 1910, s. 270.

<sup>13</sup> L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie. Zarys historyczny (1525–1925)*, Wilno 1925, s. 67, 69.

<sup>14</sup> *Katalog książek polskich znajdujących się w Księgarni Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu*, Wilno 1805.

<sup>15</sup> Najnowszą monografią tego okresu stosunków rosyjsko-francuskich jest praca H. Ragsdale’a, *Détente in the Napoleonic Era. Bonaparte and the Russians*, Lawrence 1980.

wolucyjnej Francji, w pierwszych dwóch – trzech latach XIX stulecia jej młody bohater i świeżo upieczony dyktator stał się jednak niezwykle popularny, a nawet modny w Petersburgu i Moskwie. Badający stosunek ówczesnych Rosjan do Bonapartego M. M. Narinskij przypomina, iż „Jego portrety wieszano w salonach i malowano na chusteczkach. W księgarniach pojawiły się dzieła wychwalające pierwszego konsula”<sup>16</sup>. Były to najczęściej tłumaczenia z francuskiego bądź niemieckiego, m.in. dwutomowa *Istorija pierwszego konsula so wriemieni jego roždienija do Ljunewilskiego mira* (wyd. 1802) oraz *Žizn i podwigi Buonaparte*, które ukazało się w Moskwie 1801 r.<sup>17</sup> Wiemy, iż ks. Kniażewicz tłumaczył właśnie tę drugą książeczkę, której francuskiego pierwowzoru nie udało nam się jednak ustalić.

Dodajmy, że obok druków pochlebnych dla Napoleona nie brakowało w Rosji w pierwszych latach XIX wieku dzieł krytycznych wobec Rewolucji jako takiej i jej groźnego pomiotu, jakim jawił się konsul, a potem cesarz. Antynapoleońska polityka okresu zarządzania ministerium spraw zagranicznych przez ks. Adama Czartoryskiego, a potem konflikt z Francją, sprowadziły na profrancuskie książki zakazy, związane zresztą z ogólnym zaostrzeniem cenzury. W początku 1807 roku, kiedy w miejsce hrabiego Piotra Stroganowa na czele Komitetu Cenzury stanął Nikołaj Nowosilcow, petersburski wojenny generał gubernator Wjazmintow z większą łatwością mógł przedłożyć Komitetowi swoje zastrzeżenia do „nieprawomyślnych” lektur. Komitet Cenzury uznał m.in. sprzedawaną dotąd swobodnie *Histoire de Bonaparte* za propagandę „okropieństw rewolucji” i „wychwalanie złodziei tronu”, dodając w konkluzji wyroku: „Poza tym, autor książki od początku do końca wielbi Bonapartego jak jakieś bóstwo, otacza go najbardziej podłym wazeliniarstwem, przedstawia wszystkie spowodowane żądzą władzy działania w jak najkorzystniejszym świetle; wszystkie dokonane przezeń niesprawiedliwości, przywłaszczenia i rabunki uznaje za sprawiedliwe i zgodne z prawem”. Nie wątpimy, iż podobne opinie dotyczyły i pochwalnych w tonie rosyjskich tłumaczeń biografii cesarza. Paradoksalnie, zawarcie pokoju w Tylży i demonstracyjna przyjaźń Aleksandra z Napoleonem nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na czujnie sterowaną przez Nowosilcowa politykę petersburskiej cenzury<sup>18</sup>.

Skoro ustaliliśmy, że wbrew Estreicherowi i twierdzeniom biografów Kniażewicza, wileński duchowny nie miał widzeń proroczych i nie przewidział o trzy lata wcześniej olśniewającej kariery największego herosa epoki, pojawia się ponowne pytanie o pierwszą polską biografię Napoleona. Nie są też nią wydane w Kaliszu w 1801 roku (a więc na rok przed Kniażewiczem) *Anekdoty charakterystika i autentyki generała Bonaparty*, przetłumaczone z francuskiego przez Karola Glotza –

<sup>16</sup> M. M. Narinskij, *Napoleon v sovremennoj emu rossijskoj publicistike i literature*, Istorija SSSR 1990, nr 1, s. 128.

<sup>17</sup> N. I. Kazakov, *Napoleon glazami ego russkich sovremennikov*, Novaja i nowejšaja istorija 1970, nr 3, s. 33.

<sup>18</sup> A. M. Skabiczewski, *Očerki istorii russkoj cenzury (1700–1863)*, S. Petersburg 1892, s. 106–107.

byłego wojskowego, rolnika z kaliskiego i równocześnie członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk<sup>19</sup>. *Bibliografia polska* wymienia dwa kolejne, datowane jeszcze na 1799 rok tytuły, których tłumaczenie przypisane jest Józefowi Rydzewskiemu: *Charakterystyka Generała Buonaparty. Prawda ku przyjaciółom y Nieprzyjaciółom*, wydane w Królewcu, oraz nieznanego miejsca wydania *Życie Generała Buonaparte z najlepszych wiadomości francuskich zebrane*. W notce do drugiej książki – *Życie Generała* [powinno być Jenerała] *Buonaparte...*, Estreicher, powołując się na egzemplarz z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, stwierdza: „Zapewne toż samo, co poprzednie”<sup>20</sup>. Otóż już pobieżne porównanie obu tłumaczonych prac pozwala obalić tezę o ich identyczności, a jedyną wspólną cechą jest ta sama liczba stron<sup>21</sup>. Problematyczna jest też tożsamość tłumacza. *Charakterystyka* była na pewno tłumaczeniem Józefa Rydzewskiego, o czym świadczy dedykacja dla *Stolnika Ziemi Wizkiej, Starosty Raygrodzkiego Oycy Dobrodzieia*, któremu wdzięczny syn Józef (być może studiujący na którejś z pruskich uczelni?) ofiarował swą pracę z prośbą o darowanie *niedokładności względem stylu*. Jako tłumacz *Życia Jenerała Buonaparte*, którego Estreicher nie miał w ręku, ale uznał tożsamość z pierwszym dziełkiem, występuje zaś Ksawery (Xawery) Rydzewski. Idąc za opisem *Bibliografii polskiej*, zdezorientowani twórcy centralnego katalogu starodruków Biblioteki Narodowej na wszelki wypadek przyjęli za tłumacza obu książek Józefa ... Ksawerego Rydzewskiego (w myśl zasady dwa w jednym...), ale nie wiemy czy chodzi o jedną, czy o dwie osoby i czym wyjaśnić tłumacką pasję dla biografii Bonapartego w rodzinie Rydzewskich. Wydaje nam się jednak, choćby przez porównanie stylów, iż chodzi o dwóch tłumaczy.

Dane *Charakterystyki*, mimo iż Estreicher powołuje się na egzemplarz z Biblioteki Jagiellońskiej, oparte są najprawdopodobniej na przytoczonym w uwadze do opisu artykule Antoniego Wagi zamieszczonym w 1849 roku w „Bibliotece Warszawskiej”<sup>22</sup>. Świadczy o tym m.in. błędnie powtórzony za Wagą wydawca książki – królewiecka drukarnia G. L. Heeringa i G. C. Haberlanda, a w rzeczywistości wyszła ona u wydających wiele po polsku Gottlieba Lebrechta Hartunga i Georga Carla Haberlanda<sup>23</sup>.

Cechą wspólną obu książeczek tłumaczonych przez Rydzewskiego lub Rydzewskich (poza wzmiankowaną liczbą stron), a także i *Życia, czynów i wyniesienia Bonaparty* w tłumaczeniu ks. Książewicza, jest ich apologetyczny ton i wyraźnie panegiryczny charakter. Nie możemy przeprowadzić tu obszerniejszej analizy przedstawień Bonapartego w pierwszych poświęconych mu po polsku pracach,

<sup>19</sup> Biogram Glotza pióra J. Leskiewiczowej w PSB, t. 8, s. 83.

<sup>20</sup> Estreicher, *Bibliografia...*, t. 26, s. 522.

<sup>21</sup> Na podst. egzemplarza *Życia...* z Bibl. Jag. sygn. 587 996 I. i *Charakterystyki* z tejsze bibl. sygn. 106461.

<sup>22</sup> A. Waga, *Wiadomości bibliograficzne*, Biblioteka Warszawska 1849, t. 1 (33), s. 176–178.

<sup>23</sup> O działalności Hartungów zob. J. Jasiński, *Historia Królewca*, Olsztyn 1994, s. 77.

dla prezentacji ich stylu przyjrzyjmy się opisom wyglądu zewnętrznego i przymiotów bohatera. Dodajmy, że na frontispisie krakowskiego egzemplarza *Życia, czynów i wyniesienia Bonaparty* zachował się (podniszczony) rytowany w Wilnie profil generała w kapeluszu z pióropuszem, przepasanego bandolierą z napisem „Vaincre ou mourir” (zwyciężyć lub zginąć). Jest to prawdopodobnie pierwszy portret Napoleona wykonany na ziemiach polskich (choć niewątpliwie z obcego wzorca), druga biografia z ryciną na frontispisie ukazała się rok później, w 1803 roku, jako (tłumaczone anonimowo) *Życie i charakter Napoleona Bonapartego pierwszego konsula Rzeczypospolitej francuskiej zebrane z najpewniejszych źródeł*. Miejszem wydania podanym na stronie tytułowej jest Lipsk, ale Estreicher dodaje, iż w rzeczywistości wyszło ono u Gröbła w Krakowie.

Tak więc według *Życia generała...*: *Przyrodzenie Buonaparcie wielką moc ciała i silną nadało konstytucją, co do prac przydłuższych i cięższych koniecznie jest potrzebne. [...] Buonaparte jest wzrostu miernego, ale pleczysty w sobie i mocny. Oczy jego małe i błękitne, ale pełne ognia. Włosy ciemne, czoło szerokie i wystające, twarz pociągła koloru oliwkowego. Wyrażenie całe iego twarzy na pierwsze spojrzenie nic znaczącego nie okazuje, jeżeli się zaś kto zastanowi nad nim uzna w iego osobie głębokiego, lubo cokolwiek posepnego i melancholijnego rzeczy badacza: żywość zaś iego weyrzenia oznacza moc i czynność. Chód, stanie i ułożenie ciała okazują człowieka dojrzałego więcej aniżeli młodzieńca, szczupłość iego twarzy i konstytucja ciała wydaie tę posepność, która się do duszy iego nie ściąga*<sup>24</sup>.

Podobnie wyobrażać sobie mogli bohatera czytelnicy *Charakterystyki*: [...] *prosty ubiór; nietapierowane brunatne włosy, które po prostu na twarz spadają, że on się nimi mało zatrudnia. Mały jest postawy, chudy, iego rumieniec w brunatność wpada, ma blade y nieco zapadłe policzki; nieco wielki nos, czarne oczy [sic!], spojrzenie iego jest przenikające i śmiałe, mina woenna, a cała postać okazuje człowieka myślącego. Poważne y ciche jest iego obchodzenie się w wielkich kompaniach. Mówi tam mało, po części w zawieszaniu ale z dobrym sądzeniem y wyrozumiale. Żywe y przyjemne są iego rozmowy w poufałym gronie przyjaciół. Uczzone filozoficzne albo polityczne materye dają mu w ten czas nayczęściej przedmiot do iego rozmów. Nim on iako naywyższy generał i komendant do armii Włoskiej odiechał, w roku 1796 ożenił się z piękną y bogatą wdową gilotynowanego generała Beauhornois [sic!]*<sup>25</sup>.

Współgra z tymi opisami, wnosząc jednak nowe elementy *Życie i charakter...*, dla którego *Bonapartego prosta powierzchowność wydaie wielkiego człowieka. Przekonanie się o własnej sile odbiia się z jego szeroko otwartego czoła, wraz z spokojnością ztowarzyszoną z ufnością. Oko iego jest wklęsłe, wzrok iego już przyjacielski i ufny, już surowy i rozkazujący. na ustach udatnych, gdy te dla przyjaciół otwiera, wydaie się uśmiech łagodności i pobłażania, lecz powaga Naczeln-*

<sup>24</sup> *Życie generała...*, s. 25–26.

<sup>25</sup> *Charakterystyka...*, s. 67–68.



nika. Duma Mocarza odyma ie, gdy go rozkazy zajmują. Sama prostota i niewykwintność jego iedna mu szacunek. Jego zwawy krok i wprawny wskok na konia, nie okazują w nim owego ciężkiego chorobami i woennymi trudami z silonego Ciała, iak nieraz opisywano, ani też cera iest chorowita, chociaż z włoska blada. Można w świetne Uniformy generała, nosi zwyczajnie prosty Uniform Oficjera Gardy, bez złota i haftów, bez pióra przy kapeluszu, niskiego wzrostu, zachowuje ieszcze młodzieńczą przyjemność.

W towarzystwie mówi wolno i otwarcie o wszystkich przedmiotach; wielu ma przyjaciół, ale żadnego Faworyta. Jako rodem z Korsyki mówi po Włosku i dobrze po Francuzku. Piszze źle i nieczytelnie; lecz wyrażenie jego w mówieniu iest czyste i dosadne. Kocha się w umiejętnościach, i w Literaturze nawet mocno smakuje. Czyni postrzeżenia i działa w dzień, a przemyśliwa i proiektuje w nocy<sup>26</sup>.

Najbardziej związła (może dlatego, iż dopisana przez rosyjskiego tłumacza), ale w związłości trafna jest charakterystyka przetłumaczona przez ks. Książewicza: *Bonaparte iest małego wzrostu, niewiele ma ciała, suchy, ale składny i sposobny do zniesienia trudów. Twarz ma śniadową i wydatną, okrasę lica smagłą, podbródek podługowaty, policzki trochę wpadłe, a czoło szerokie. Jest w iedzeniu i napoiu wstrzymały, milczący i nie prędki do przyjaźni. Kochający się w sławie i w nieśmiertelności. To są główne jego charakteru przymioty*<sup>27</sup>.

Wszystkie wspomniane tu prace są – poza dość standardowymi opisami młodości bohatera (wyróżnia się jedynie *Charakterystyka...*, która niespodziewanie, bo przy wtórze pochwalnych pień, czyni generała owocem pozamałżeńskiego związku Letycji Bonaparte i barona de Marboeuf...) – głównie kroniką wypadków politycznych i wojennych doprowadzoną do roku 1797 (*Charakterystyka...*, *Życie jenerała...*), wyprawy egipskiej (*Życie, czyny i wyniesienie...*), kampanii włoskiej 1800 roku (*Życie i charakter...*, które na s. 155–156 opisuje równie sławny, jak nieprawdziwie propagandowy obraz przekraczania Alp przez Bonapartego pędzla Davida) oraz pokoju z Anglią w Amiens (1802 rok – *Dodatek*, będący, mimo oryginalnego charakteru, głównie kompilacją doniesień książkowych i prasowych o kolejnych kampaniach). Nieco odmienny charakter, już z założenia, mają *Anekdoty...*, których tłumacz – Karol Glotz, zastrzega się w inwokacji, iż zbyt wcześniej (1801) jest na systematyczną biografię Bonapartego, lecz *Potomność by nam słusznie Zarzut nieprzebaczonego Niedbalstwa i Niewdzięczności uczynić mogła, gdybyśmy Czyny choć naymniejsze Męża tego, który w każdym Widoku iest Zaszczytem i Ozdobą naszego Wieku, z troskliwością iak naywiększą, zachować się niestawali*. Ważną dla badacza zaletą tej pracy jest zresztą nie tyle zestaw wątpliwych najczęściej i powtarzanych później po wielokroć anegdot, co podanie trzynastu tak francuskich, jak niemieckich (z tytułami tłumaczonymi na polski) źródeł, użytych do kompilacji niemieckiej wersji *Anekdot*. Fakt, że pierwsze druki niemieckie pocho-

<sup>26</sup> *Życie i charakter...*, s. 131–132.

<sup>27</sup> *Życie, czyny i wyniesienie Bonaparty...*, s. 22–23.

dzą już z 1797 roku, potwierdza błyskawiczne rozprzestrzenianie się legendy młodego herosa w państwach niemieckich, a szczególnie wśród zapatrzonego we francuskie przemiany tamtejszego mieszczaństwa<sup>28</sup>. Najślawniejszym przejawem niemieckich fascynacji Bonapartem będzie (skreślona później) dedykacja Beethovena na jego 3. Symfonii – *Eroice*.

W pracy tłumaczy biografii widać trud osvajania się z polską wersją nazwiska bohatera, który robiąc błyskawiczną karierę we Francji, usunął z „Buonaparte” włosko brzmiące „u” i począł być wymawiany z francuska jako „Bonapart”. Zanim więc spotkamy się z Bonapartem, czytamy kolejno (a z czasem wymiennie) o Buona- i Bounaparcie, Bonaparcie wreszcie. Jakże nie wspomnieć tylekroć komentowanej przez egzegetów *Pana Tadeusza* anegdoty kapitana Rykowa:

Raz w bitwie, gdzie podział się? szukać Bonaparta! –  
A on zmienił się w lisa, tak Suwarów w charta;  
Tak Buonaparte znowu w kota się przerzuca,  
Dalej drzeć pazurami, a Suwarów w kuca.  
*Obaczcież, co się stało w końcu z Bonapartą...*

Wspaniały znawca legendy napoleońskiej w literaturze, jakim był Stefan Treugutt, też przywołał anegdotę Rykowa, jednak jako oręż w krytyce stylu Wacława Berenta, stale używającego w *Nurcie* deklinacji formy „Bonaparta”, wynikłej, zdaniem krytyka, z chłopskiego zniekształcenia nazwiska przez legionistów Dąbrowskiego. A do tego, co wolno zacnemu Rykowowi (*nie Polak, ma prawo odmieniać i błędnie, i z ruska*), tego nie wolno polskiemu pisarzowi. *Być może* – grzmi Treugutt – *że to jeszcze jeden przykład małej frasobliwości Berenta o historyczne realia, tym razem leksykalne. W każdym razie taki usus deklinacyjny nie służy podniesieniu rangi osoby deklinowanej*. A jednak, o czym przekonują powyższe przykłady (czy choćby sama lektura tytułów u Estreichera), na przełomie XVIII i XIX stulecia panegiryk można było pisać i dla „Bounaparty”, a czytać go – bez szkody dla godności bohatera – na najlepszych salonach. Pamięć nie zawiodła świadka epoki, jakim był Mickiewicz, a leksykalny słuch nie zawiódł Berenta. Zawiódł zaś tym razem (to wyjątek u tak świetnego znawcy!) jego zapalczego krytyka<sup>29</sup>.

Od form i deklinacji nazwiska Bonapartego znacznie ciekawszy wydaje się fakt użycia w co najmniej trzech dziełach (*Charakterystyce...*, *Życiu jenerała...* oraz *Życiu, czynach i wyniesieniu...*) terminu Neoptolem (Neoptolemos) jako synonimu imienia Napoleon. Widać w pompatycznej, a odwołującej się do klasycznych przykładów stylistyce końca XVIII w., francuskiemu wojownikowi nadano kojarzące się z jego imieniem, a tchnące wojną (od greckiego *πτολεμ φ*) i wojenną tradycją imię syna Achillea, który mszcząc ojca krwawo zdobywał Troję, zabił

<sup>28</sup> *Anekdoty charakterystyka...*, s. VII–X.

<sup>29</sup> S. Treugutt, *Fides, spes, caritas*, [In:] *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*, Warszawa 1993, s. 162–163.

Priama i jego córkę Poliksene, zrzucił z murów syna Hektora, a matkę ofiary wziął za brankę. Być może bliższa była panegirystom mniej krwawa wizja z sofoklesowego *Filokteta*, gdzie Neoptolemos jest młodzieńcem niezdolnym do kłamstwa i podłości, a honorowe postępowanie uznaje za wartość najwyższą<sup>30</sup>.

W pytaniu o najwcześniejsze polskie druki „napoleońskie” (skoro odrzuciliśmy datę 1793) nie możemy pominąć *Pro memoria Buonaparcie dla sprostowania sławy jego czyli list do tegoż Generała*, na którym nie podano miejsca i daty wydania. Estreicher podaje dwa datowania i po pierwotnym umieszczeniu druku wśród produkcji XIX-wiecznej, z tajemniczą adnotacją: *Wyjątki z Pamiętników Napoleona wg Encyklopedyi powszechnej Wilno 1841* (chyba znów bez osobistego oglądu druku), w wydanej dwadzieścia lat później nowej wersji *Bibliografii* umieszcza go wśród starodruków z rozumowaną datą 1797<sup>31</sup>. Nawet gdyby przyjąć to drugie datowanie, to *Promemoria* nie jest biografią (biograficzne wtręty znajdują się tylko w kilku przypisach), a raczej republikańską tyradą przeciw tyranii i pochwałą Republiki, jako siły zdolnej nie tylko budować doskonały ustrój, ale i ofiarować go innym. Anonimowy autor zarzucał Napoleonowi instrumentalne traktowanie polityki (...*Niezawieray tak prędko pokoju z Xiężami i Moźnowładcami, ani wydaway wojny myśleniu i Drukarniom*) i przekonywał, iż *sto tysięcy Republikanów francuskich, a na ich czele Buonaparte, mogą coś lepszego zrobić iak świat zawoiować i mogą mu niepodległość przywrócić, mogą mu na gruzach Despotyzmu prawa Człowieka założyć. [...] Jedną nogą stanąć na Rzymie, drugą na Wiedniu, lewą ręką zatopić okrutny rząd angielski, a prawą wskrzesić rozszarpaną Polskę*<sup>32</sup>.

Lektura wstępu do *Promemoria Buonaparcie...* nie do końca pozwala ustalić okoliczności powstania dziełka, chyba iż przyjmiemy za dobrą monetę iż *w iednym posiedzeniu w Paryżu przed wyprawą Buonaparty do Egiptu, ten list po francusku napisany dostał mu się był w ręce i zrobił w nim tak wielkie wrażenie, że przytomni w owym miejscu przez długi czas pomieszenia i walkę uczuciów na iego twarzy widzieli. Przeraził on się zapewne swemi wielkimi błędami, otwarcie mu w tym małym piśmie wystawionemi, a których złe skutki niedawno przepędziły go z Egiptu do Francyi*. Passus ten może być tylko częścią w literaturze „opowieścią o znalezionym manuskrypcie”, pozwala natomiast datować druk na co najmniej koniec 1799 roku (Napoleon powrócił do Francji 1 października), a zawarte dalej aluzje o wielkich zwycięstwach, przededniu pokoju i *poprzedniczym Dyrektoryacie* wskazują raczej na sytuację po zamachu stanu z listopada (18–19 Brumaire`a) 1799, a być może i z przedednia pokoju z Austrią po bitwie pod Marengo (14 czerwca 1800). Szczególny akcent położony na kwestię ustroju republikańskiego i sprawa

<sup>30</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987, s. 740–741; *Mify narodov mira*, Moskwa 1982, t. 2, s. 210–211.

<sup>31</sup> *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 3, Kraków 1876, s. 204; *Bibliografia polska*, t. 13, Kraków 1894, s. 247.

<sup>32</sup> Na podst. egz. Bibl. Jag. sygn. 588139 I; *Promemoria...*, s. 9, 22.

wy włoskie pozwala szukać autorów pierwowzoru (o ile istniał) wśród Włochów lub ludzi związanych ze sprawami włoskimi.

Powyższe rozważania pozwalają ustalić pojawienie się pierwszych „napoleońskich” druków polskich na rok 1799, co mniej więcej odpowiada rytmowi „promieniowania” francuskich (rzadziej niemieckich) pierwowzorów, opóźnionemu (i bardzo ograniczonemu ilościowo w porównaniu choćby do dzieł wydanych na terenie Niemiec) cenzurą państw zaborczych. Warto podkreślić bowiem, że co najmniej dwa z trzech najwcześniejszych (a prawdopodobnie wszystkie) ukazały się w ówczesnych Prusach, które po zawarciu w 1795 roku korzystnego dla obu stron pokoju z Francją w Bazylei nie żywiły – w odróżnieniu od Austrii i Rosji – szczególnie wrogich nastrojów do Republiki. Krótkotrwała, a niespodziewana odwilż między Petersburgiem a Paryżem pozwoliła zarobić księdzu Książewiczowi przy tłumaczeniu *Życia, czynów i wyniesienia Bonaparty* w 1802 roku, podczas gdy jeszcze rok później, i to mimo pokoju francusko-austriackiego, krakowskie wydanie *Życia i charakteru Bonapartego* musiało udawać edycję lipską.

Polscy czytelnicy (zapewne nieliczni, zważywszy nakłady) zarówno obcych dzieł idealizujących Napoleona, jak i tłumaczonych panegiryków wychwalających tolerancję czy *bezinteresowne obywatelstwo i ludzkość* młodego wodza, przygotowani byli na przyjęcie z nadzieją Francuzów przybyłych nad Wartę i Wisłę po pokonaniu Prus w 1806 roku. Epoka Księstwa Warszawskiego i związana z nią zorganizowana, czołobitna propaganda wychwalająca Cesarza – władcę imperium i wszystko, co francuskie w inne już uderzała tony, dodając do oficjalnych dytyrambów wyśnione przez czytelników pierwszych biografii Bonapartego, a efemeryczne, jak się okazało, miano Wskrzesiciela Polski<sup>33</sup>.

---

<sup>33</sup> O propagandzie napoleońskiej zob. R. Holting, *Napoleonic Propaganda*, Baton Rouge 1950, a dla Księstwa świetny artykuł T. Łepkowskiego *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, *Przegląd Historyczny* 1962, z. 1, s. 51–85. Poza literaturą ulotną warto wskazać tu *Historię Napoleona, Cesarza Francuzów, Króla Włoch, aż do roku 1807. Z francuzkiego języka na polski przełożona*, Warszawa u J. Frederyka Gleditscha, 1807, której dwutomowe wydanie ukazało się w roku 1809 w Warszawie i Dreźnie, a drukowane było (jeśli wierzyć Estreicherowi) na Wołyniu.